

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2019 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi umorzył postępowanie w zakresie kwoty 19.889,69 złotych, oddalił powództwo w pozostałej części oraz nie obciążył powoda kosztami postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód J. M. (1) jest wnukiem H. M. i należy do kręgu spadkobierców ustawowych. Z mocy ustawy przypadałaby mu 1/3 części spadku. W chwili otwarcia spadku był małoletni.

Testamentem notarialnym z dnia 19 października 2010 r. H. M. wydziedziczył powoda wskazując jako przyczynę uporczywe zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego poprzez uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, polegające w szczególności na braku zainteresowania oraz uporczywym brakiem kontaktu ze strony wnuka, braku opieki i pomocy w potrzebie i chorobie.

Spadek po H. M., zmarłym 13 stycznia 2011 r., na podstawie powołanego wyżej testamentu notarialnego nabyła w całości jego córka B. S..

Początkowo kontakty powoda ze zmarłym dziadkiem były dobre, dziadek odwiedzał go w miarę swoich możliwości i spędzali czas ze sobą. Zawsze się nim interesował, pomagał jego rodzinie w miarę swoich możliwości. Spotkania odbywały się zawsze z inicjatywy dziadka.

Rodzice powoda się rozwiedli, jednak nadal utrzymywali między sobą dobre kontakty. Powód utrzymywał dobry kontakt z ojcem i dziadkiem. Ojcu powoda zależało, aby utrzymywał on kontakty ze swoim dziadkiem - H. M.. Relacje zaczęły się rozluźniać po śmierci ojca powoda w 2003 roku. Spadkodawca troszczył się o wnuka i zależało mu, aby otrzymał odszkodowanie po śmierci swojego ojca.

Babcia powoda - J. M. (2) nie przepadała za powodem. Zdarzało się, że nie odbierała telefonu od powoda. Jednak stosunek dziadka - H. M. był zupełnie inny, zawsze go wychwalał i bronił, lubił spędzać z nim czas.

Matka powoda nie utrzymywała kontaktów z rodziną swojego męża. Zdarzało się jej prosić o pomoc H. M., po śmierci ojca powoda. Spadkodawca im nie odmawiał i pomagał np. w zakupie podręczników. Była taka sytuacja, że powód przez 2 tygodnie był w szpitalu i dziadek go wtedy nie odwiedził.

Powód dzwonił na święta, czy imieniny do dziadków z życzeniami. Nadal był zapraszany na uroczystości rodzinne i święta do dziadków, ale ich nie odwiedzał. K. po śmierci ojca otrzymał od dziadka prezenty świąteczne. Dziadek mieszkał na drugim końcu miasta i powód nie jeździł do niego, widywali się kilka razy do roku. J. M. (1) w tym okresie był samodzielny i sam chodził do szkoły. W pewnym momencie kontakt między powodem, a dziadkiem się urwał i nie dzwonił do dziadków nawet z życzeniami świątecznymi.

H. M. zachorował i wylądował w szpitalu, więc nie był w stanie sam funkcjonować i wymagał pomocy ze strony innych osób. Spadkodawca nie mógł już samodzielnie odwiedzać wnuków. Choroba zaczęła się w 2006 roku, łącznie trwała przez 5 lat. Zdiagnozowano u niego raka jelita grubego. Choroba miała dosyć gwałtowny przebieg. Powód w tym czasie nie odwiedził go ani razu, nie kontaktował się też z nim w tym czasie.

Spadkodawca martwił się tym, że powód się nim nie interesuje i z decyzją o wydziedziczeniu czekał do ostatniej chwili. Nie zabiegał on jednak o kontakty ze swoim wnukiem, były one już wtedy dość słabe.

Pozwana, ani żona spadkodawcy nie kontaktowały się z matką powoda i nie informowały o chorobie. To ona zajmowała się zarówno spadkodawcą, jak i jego żoną.

Powód o śmierci dziadka dowiedział się z gazety, nie został poinformowany przez nikogo z rodziny.

H. M. nie czynił darowizn na rzecz B. S..

W skład spadku po H. M. wchodził udział wynoszący 1/2 w następujących składnikach majątkowych:

- odrębna własność lokalu o nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) w Ł.,
- nieruchomości gruntowej położonej w K.-K. zabudowanej domkiem letniskowym,
- samochodu marki O. (...) o nr rej. (...),
- środkach pieniężnych zgromadzonych w Banku (...) w kwocie 11.989,83 zł.

Odrębna wartość lokalu (...) w Ł. przy ul. (...) jest warta 182.000 zł. Nieruchomość położona w K.-K. warta jest 99.000 zł. Samochód O. (...) został sprzedany za kwotę 6500 zł.

Oceniając zgromadzone dowody Sąd Rejonowy wskazał m.in., że zeznania świadków pozostają ze sobą spójne, pozwalają na odtworzenie przebiegu życia rodzinnego oraz relacji, jakie łączyły powoda ze zmarłym dziadkiem. W zakresie tego, kto ponosi przyczynę za zerwanie kontaktów różnią się między sobą, ale wynika to z subiektywnych obserwacji i odczuć świadków i nie wpływa to na wiarygodność ich zeznań. Sąd oparł się również na przesłuchaniu stron, nie dając jedynie wiary powodowi w zakresie, w jakim twierdził, że dziadek nie angażował się w jego życie po śmierci ojca. Depozycje te pozostają w oczywistej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami matki powoda, która przyznała, że pomógł jej finansowo kilkakrotnie.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo okazało się niezasadne. Wskazał, że zgodnie z art. 991 §1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału. W takiej sytuacji zstępnym wydziedziczonego są uprawnieni do zachowku, choćby przeżył on spadkodawcę (art. 1011 k.c.).

W myśl art. 1008. k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnym, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Przyjąć należy, że obowiązuje nakaz uwzględniania woli spadkodawcy jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść prawa i rzeczy tworzące jego majątek. O losach majątku wchodzącego w skład masy spadkowej decydować powinna w pierwszym rzędzie wola spadkodawcy, a nie ustalone przez ustawodawcę reguły dziedziczenia, a ustawa gwarantuje wolność rozrządzenia przez spadkodawcę majątkiem na wypadek śmierci. Wyjątkiem od niej jest jednak instytucja zachowku. Przyjmuje się, że zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału spadkobiercy ustawowego w spadku i pozbawić go tego udziału można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych, np. po przez wydziedziczenie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa 517/16).

W niniejszym postępowaniu zasadniczą osią sporu jest ustalenie, czy na chwilę sporządzania testamentu istniały powody do wydziedziczenia powoda, a tym samym czy wydziedziczenie dokonane przez spadkodawcę jest skuteczne.

Sąd Rejonowy przypomniał, że w pojęciu zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych, o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Podobnie należy ocenić niewykonywanie obowiązku alimentacyjnego, nieudzielanie opieki, brak pomocy w chorobie itp. Zawsze jednak zachowania takie muszą nosić kwalifikowaną cechę "uporczywości", czyli muszą być długotrwałe (bądź wielokrotne) oraz obiektywnie, a nie subiektywnie, podlegać negatywnej ocenie z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami, zasadami współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 listopada 2017 r., sygn. akt I ACa 440/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa 517/16).

Niespornym było, że w chwili sporządzania testamentu przez spadkodawcę, kontakty między nim a powodem już w zasadzie nie istniały. Powód nie miał też żadnej wiedzy o tym, że spadkodawca chorował, tym samym nie jest także spornym, że nie wspierał go czasie choroby. Zauważyć należy, że w chwili sporządzania testamentu powód miał już prawie 17 lat, a więc był niemal pełnoletni i nie był w względzie utrzymywania kontaktów z dziadkiem zależny od innych osób, a ich brak wynikał z jego woli.

Kontakty powoda i spadkodawcy przez wiele lat były zażyłe. Niewątpliwie na ich osłabienie miał wpływ szereg czynników, w tym także śmierć ojca powoda, ale także na pewno negatywne nastawienie żony spadkodawcy. Spadkodawca nigdy nie zachował się niestosownie, albo nieodpowiednio wobec wnuka, czy jego matki. Nie sposób jednak obarczyć winą za ich całkowite zerwanie spadkodawcy, który angażował się i pomagał wnukowi w miarę swoich możliwości. Przypomnieć należy także, że do spotkań z wnukiem dochodziło głównie z inicjatywy samego spadkodawcy, co było zrozumiałe w sytuacji gdy wnuk był bardzo młody. Natomiast nic nie stało na przeszkodzie, aby w późniejszym etapie to powód przejął inicjatywę i podtrzymywał kontakty ze swoim dziadkiem zwłaszcza, gdy ten z obiektywnych przyczyn (choroba) nie mógł już odwiedzać wnuka. Zrozumiałym było więc, że spadkodawca oczekiwał od wnuka odrobiny zainteresowania sobą i wykazania przejawu zainteresowania ze strony wnuka.

Trwający od wielu lat stan nieutrzymywania jakichkolwiek kontaktów między wnukiem i dziadkiem, w sytuacji w której to nie spadkodawca ponosi winę za zerwanie kontaktów, uzasadnia przyjęcie, że powód w sposób uporczywy nie dopełniał wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Podkreślić należy, że nie było żadnych obiektywnych przeciwwskazań, aby powód starał się wznowić przerwane relacje, choć miał ku temu możliwości.

Mając na uwadze te okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że wydziedziczenie powoda było skuteczne i tym samym oddalił jego powództwo o zapłatę zachowku. W zakresie w jakim powód cofnął pozew, wobec braku sprzeciwu pozwanej, Sąd umorzył postępowanie w oparciu o art. 355 § 1 k.p.c., nie znajdując podstaw do uznania cofnięcia pozwu za niedopuszczalne.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł powód, zaskarżając wyrok w zakresie oddalającym powództwo oraz co do kosztów procesu. Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- a) naruszenie prawa materialnego tj. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy stan faktyczny sprawy wymagał jego zastosowania i przyjęcia, że wydziedziczenie małoletniego stanowiło naruszenie prawa,
- b) naruszenie prawa materialnego tj. art. 1008 k.c. poprzez jego zastosowanie, mimo że powód nie postępował uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, jak również nie jest prawdą aby uporczywie nie dopełniał względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych,
- c) prawa materialnego to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, to jest:

- uznanie, że 10-letnie dziecko jest w stanie pokierować samodzielnie swoim zachowaniem i postąpić w sposób właściwy w sytuacji, gdy powód był pólsierotą,

- wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewypływających to jest, że powód był wyłącznie winny zerwaniu więzi rodzinnej, w sytuacji gdy nie został poinformowany o chorobie dziadka, która zaczęła się gdy miał 13 lat,
- wskazanie, że powód mógł swobodnie podróżować do dziadka, w sytuacji gdy był on małoletni, a dziadek zamieszkiwał na drugim końcu miasta Ł.,
- przyjęcie, że to na powodzie, jako osobie, która w wieku 10 lat została bez ojca, znajdującym się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej, zamieszkałym w drugim końcu miasta Ł., spoczywał obowiązek utrzymywania więzi z rodziną, w sytuacji gdy to od osób dorosłych wymaga się, aby tak ukształtowały charakter dziecka, by było w stanie właściwie pokierować swoim postępowaniem oraz służyły mu pomocą,
- stwierdzenie, że osoba małoletnia, nie mająca 17 lat, której ojciec zmarł 7 lat wcześniej, zagubiona, w złej sytuacji materialnej, jest w stanie z dnia na dzień osiągnąć świadomość cechującą dorosłą, doświadczoną osobę i przejąć inicjatywę w podtrzymywaniu kontaktów, które nie z winy powoda zostały rozluźnione, z przyczyn, których powód nie rozumiał.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa co do kwoty 33.443,31 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest w przeważającej mierze zasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, a mianowicie art. 233 k.p.c. Wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do kwestii związanych z zastosowaniem prawa materialnego. Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Znaczna część podniesionych w tej mierze zarzutów nawiązuje – pomimo odwołania się przez skarżącego do art. 233 k.p.c. – nie do sfery ustaleń faktycznych, lecz do oceny ustalonych faktów, a zatem do sfery zastosowania prawa materialnego.

W rozważanej sprawie Sąd Rejonowy nie odmówił wiarygodności żadnemu z przesłuchanych świadków, zaś powodowi jedynie w niewielkim zakresie (k. 369). Pomimo tego, Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych pominął istotną część zeznań świadków, wskazujących na czas i przyczyny ustania więzi emocjonalnej pomiędzy powodem a spadkodawcą, co należy traktować jako naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Jak zeznała świadek J. M. (2) (żona spadkodawcy, a matka pozwanej), kontakty pomiędzy dziadkiem a wnukiem zanikały jeszcze przed chorobą spadkodawcy, a odkąd spadkodawca zachorował, nie istniały w ogóle. W momencie gdy spadkodawca zachorował, kontakty były już na tyle chłodne, że spadkodawca przestał zabiegać o kontakty z wnukiem (k. 83odw) – kontakt urwał się właściwie jeszcze przed zachorowaniem spadkodawcy (zeznania J. M. (2) k. 84). Podobnie zeznawała sama pozwana wskazując, że kiedy spadkodawca zachorował, choroba „wyszła na pierwszy plan” (k. 82odw w zw. z k. 362). Dodać należy, co ustalił również Sąd Rejonowy, że ani matka powoda ani sam powód nie byli informowani o chorobie spadkodawcy (zeznania pozwanej k. 82 w zw. z k. 362, zeznania J. M. (2) k. 83odw, zeznania S. K. k. 239). Wskazane zeznania korespondują z zeznaniem powoda, według którego dziadkowie odwiedzali go coraz rzadziej, aż w końcu kontakt nagle się urwał (k. 81odw w zw. z k. 362). Przypomnieć należy przy tym, że w czasie ostatecznego zerwania kontaktów, przypadającym na początek choroby spadkodawcy (2006 rok), powód miał około 13 lat. Okres stopniowego zaniku tych kontaktów rozpoczął się od śmierci ojca powoda, a zatem przypadał na czas, gdy powód był jeszcze młodszy (w dacie śmierci swojego ojca powód miał ok. 10 lat).

Nie bez znaczenia pozostają przyczyny zaniku i ostatecznego ustania kontaktów pomiędzy powodem a jego dziadkiem. Jak wynika z zeznań A. M. (matki powoda, k. 84-84odw.), które również nie zostały uznane przez Sąd I instancji za niewiarygodne, kontakty były podtrzymywane głównie z inicjatywy ojca powoda. Gdy zabrakło ojca powoda, zaczęły

one ulegać stopniowej erozji, co wiązało się również z nietolerowaniem matki powoda (byłej żony syna spadkodawcy). Analogiczne informacje płyną z zeznań świadka S. K., która zeznała, że spadkodawca i jego żona nie lubili matki powoda – po śmierci ojca powoda przestali ich do siebie zapraszać, bardziej zżyci byli z drugim swoim wnukiem (k. 239), aż kontakty „umarły śmiercią naturalną” (k. 240), jak również z podobnych zeznań świadka A. K. (k. 241).

Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd I instancji, uznaje wskazane zeznania dla wiarygodne. Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie powołanych wyżej dowodów uzupełnił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy ustalił, że kontakty pomiędzy spadkodawcą a powodem były animowane głównie przez ojca powoda, zaś po jego śmierci spadkodawca stopniowo tracił zainteresowanie wnukiem. Po ujawnieniu się choroby spadkodawcy, spadkodawca zaprzestał kontaktów z wnukiem i jego rodziną, zaś trzynastoletniemu powodowi – nie poinformowanemu o chorobie – nie były znane przyczyny nagłego zerwania kontaktów.

Przechodząc do kwestii zastosowania prawa materialnego należy wskazać, że Sąd Rejonowy naruszył art. 1008 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie. Należy wprawdzie zgodzić się z ogólnymi uwagami poczynionymi przez Sąd I instancji na tle tego przepisu, w szczególności co do tego, że zachowania o których mowa w art. 1008 pkt 3 k.c. muszą podlegać negatywnej ocenie z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami, zasadami współżycia społecznego. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Okręgowego nie powinno budzić wątpliwości, że tego rodzaju sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie. Jak wynika z dokonanych ustaleń faktycznych – w znacznej części poczynionych już przez Sąd Rejonowy – do stopniowego zaniku więzi zaczęło dochodzić od czasu śmierci ojca powoda, a zatem gdy powód miał zaledwie 10 lat, a jej ostateczny zanik nastąpił, gdy powód miał 13 lat. Dziecku w tak młodym wieku nie sposób stawiać zarzut, że niedostatecznie dba o pielęgnowanie więzi z dziadkiem. Wręcz przeciwnie, to na dziadku jako osobie dojrzałej, spoczywać musi ciężar dbałości o wnuka, w szczególności w okolicznościach takich jak w niniejszej sprawie, gdy wnuk pozbawiony jest opieki ojcowskiej. Sąd Rejonowy wywodził, że w dacie dokonania przez spadkodawcę wydziedziczenia powód miał około 17 lat, wobec czego nic nie stało na przeszkodzie, aby przejął inicjatywę w podtrzymywaniu kontaktów z chorym dziadkiem. Sąd Rejonowy pominął jednak w tym fragmencie rozważań, że powód nie był świadomy choroby dziadka, o której nikt go nie poinformował. Powód miał świadomość jedynie tego, że zainteresowanie ze strony dziadka stopniowo malało, aż w końcu – gdy powód miał zaledwie 13 lat – całkowicie ustało. W tym stanie rzeczy nie sposób negatywnie oceniać fakt, że powód – wciąż małoletni i świadomy braku inicjatywy spadkodawcy, który od kilku lat w ogóle się nim już nie interesował – również przestał szukać kontaktu. Podsumowując, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że nie została spełniona przesłanka wydziedziczenia w postaci uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych. Wobec powyższego, wydziedziczenie powoda nie było skuteczne, zaś Sąd I instancji błędnie zastosował art. 1008 k.c. Z tych samych przyczyn – związanych z wiekiem powoda oraz utratą zainteresowania powodem przez spadkodawcę – nie można przyjąć, aby żądanie powoda nie korzystało z ochrony na podstawie art. 5 k.c.

Jak stanowi art. 991 k.c., zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek). Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości i pozostaje poza sporem, że w razie dziedziczenia ustawowego powód byłby powołany do spadku w udziale wynoszącym 1/3. Jako osobie małoletniej w chwili otwarcia spadku, powodowi przysługuje zachówek o wartości dwóch trzecich udziału, który przypadałby mu przy dziedziczeniu ustawowym.

Przechodząc zatem do wysokości należnego powodowi zachowku należy przypomnieć, że Sąd Rejonowy ustalił, iż w skład spadku wchodziły (na zasadach wspólności ustawowej): mieszkanie o wartości 182.000 złotych, zabudowana nieruchomość gruntowa o wartości 99.000 złotych, środki pieniężne w kwocie 11.989,83 zł oraz samochód, który został sprzedany za kwotę 6500 złotych. Skarżący nie kwestionował tych ustaleń, w szczególności nie podnosił zarzutów co do nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy innych przedmiotów należących do majątku spadkowego.

Z uwagi na to, że wskazane składniki znajdowały się we wspólności ustawowej, na potrzeby obliczenia wysokości zachowku należy przyjąć połowę wartości każdego z nich, co po zsumowaniu daje wartość spadku w wysokości 149.744,92 złotych. Udział spadkowy, który przypadłby powodowi miałby zatem wartość 49.914,97 złotych, zaś 2/3 tego udziału – 33.276,65 złotych. Taka kwota należna jest tytułem zachowku powodowi, zaś powództwo w niecofniętej części przekraczającej tę kwotę należy uznać za wygórowane.

W toku postępowania przed Sądem I instancji pozwana podnosiła zarzuty związane z dokonaniem nakładów na nieruchomości wchodzącą w skład majątku spadkowego. Wskazywała, że wprawdzie spadkodawca sfinansował budowę domku, jednak co do niektórych prac spadkodawca działał wspólnie z pozwaną, w tym wyposażenie domku pochodzi ze wspólnego finansowania (k.82odw-83; na fakt sfinansowania budowy, w tym kosztów robocizny przez spadkodawcę wskazywał również świadek K. S. – k. 85odw). Odnosząc się do wskazanych zarzutów należy wskazać, że jeżeli pozwana i jej mąż pomagali spadkodawcy w czynnościach związanych z budową domu, w szczególności przez zaprojektowanie i nadzór nad wykonawstwem (zeznania K. S. k. 85odw), to były to nieodpłatne świadczenia w ramach relacji prawnorodzinnych. Nie ma zatem podstaw by zakładać, że w związku z tym pozwanej służyły jakiegokolwiek roszczenia względem spadkodawcy, a tym bardziej względem powoda. Nie ma więc żadnych podstaw do postulowanego przez pozwaną obniżenia wysokości zachowku na tej podstawie. Na marginesie jedynie należy zatem zauważyć, że wartość prac projektowych czy związanych z nadzorem, ewentualnie z wyposażeniem wnętrza domku pozostaje nieudowodniona.

Powodowi należne są nadto odsetki za opóźnienie w zapłacie. Stan opóźnienia zaistniał od dnia następnego po doręczeniu pozwanej odpisu pozwu (k. 30), albowiem powód nie wykazał, że wcześniej wzywał pozwaną do zapłaty. Podstawę zasądzenia odsetek stanowi art. 481 k.c. W odniesieniu do okresu poprzedzającego wskazaną datę, powództwo jest bezzasadne.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, uwzględniając powództwo w opisanym powyżej zakresie, a także – wobec zmiany co do meritum – w zakresie kosztów postępowania, które powinny zostać stosunkowo rozliczone w oparciu o art. 100 k.p.c. W części, w której apelacja okazała się bezzasadna, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Z uwagi na to, że powód wygrał postępowanie apelacyjne niemalże w całości, na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania apelacyjnego, na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika określono na podstawie § 3 ust. 1 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Nadto na podstawie powołanych wyżej przepisów w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. pozwanego obciążono nieuiszczoną opłatą od apelacji.